Nr. 255. Stanisławów, niedziela 14. czerwca 1925. Rok XXXVIII.

Prenumerata mies. z dostawą do domu lub przesyłką pocztą 60 groszy

Korespondencje dla Redakcji przyjmuje Drukarnia St. CHOWAŃCA Stanisławów, ul. Sapieżyńska l. 4.

Telefon Nr. 151.

KURJER STANISŁAWOWSKI

POLSKI ORGAN KRESOWY

Cena numeru pojedynczego 20 groszy

Adres Administracji Drukarnia St. CHOWAŃCA Stanisławów, ul. Sapieżyńska l. 4.

Konto P. K. O. 150923

Telefon Nr. 151.

Od Pow. Organizacji Narodowej.

W rachunkach Powiatowej Organizacji Narodowej za miesiąc czerwiec widnieje pozycja 100 zł. na akcję dożywiania ludności w Jeziorku, kwota 50 zł. na fundusz budowy kościoła w Chorostkowie i 10 zł. na książki i zakupno gier towarzystkich dla Koła młodzieży w Hostowie. Podobne wydatki figurują w księgach Organizacji co miesiąca, a te potrzebne i dziesiątki złotych liczące rozchody pokryte są drogą wpłaty miesięcznej po 25 groszy od każdego Polaka. Czy od każdego?

Niestety, gdybyśmy to mogli potwierdzić, zaprawdę dumne mogłoby być społeczeństwo polskie w Stanisławowie z pojmowania i realizacji idei solidarności narodowej wśród siebie. Niechcemy wymieniać, kto płaci wkładki, a kto z niemi zalega, kto zupełnie odsuwa się od płacenia, a kto płaci niechętnie. Rzućmy na to zasłonę, w przeświadczeniu, że rekryminacje nie prowadzą do pożądanego celu.

Należy owszem z radością podnieść fakt, że od lat dwóch ideja, reprezentowana przez Organizację Narodową, ideja autorytetu moralnego jedności i solidarności narodowej, poczyniła w opinji społecznej Stanisławowa znaczne postępy. Dumni możemy być, że Wydział Organizacji Narodowej stanowią przedstawiciele wszystkich stronnictw polskich w Stanisławowie, a ponadto uwzględnione zostało, aby do wydziału możliwie dopuścić przedstawicielstwo poszczególnych grup społecznych. I poszczycić się może wydział Organizacji Narodowej, że nawet w obozie P. P. S. niema antagonistów.

Miejscowa P. P. S., nie reprezentowana ze względów zasadniczej polityki ogólno krajowej w wydziale Organizacji Narodowej, odnosi się sympatycznie do prac i zamierzeń wydziału Organizacji i z wielu jej występami sympatyzuje. Wydział Organizacji Narodowej w Stanisławowie żywi głębokie przekonanie, że o ile nie pozyska stałej reprezentacji P. P. S. dla swego grona, to w sprawach wagi ogólno-narodowej znajdzie współpracę P. P. S. zawsze i wszędzie.

Bo ideja solidarności narodowej tu na kresach musi w miarę ugruntowywania się państwowości naszej i pogłębiania zrozumienia interesów i celu Narodu polskiego na rubieży Polski, znachodzić czemraz żywszy i potężniejszy oddźwięk. Były czasy, kiedy polskość kresową budowali wielmoże małopolscy, były czasy budowy polskości kresowej przez polskie mieszczaństwo, a później przez szlachecki ogół. Dzisiejsza chwila i doba rozciągnęła obowiązek tej pracy, w myśl demokratycznej ideologji pojmowania państwa

i narodu państwo tworzącego, na całą społeczność narodową.

Były doby, kiedy zaszczyt reprezentacji ideji państwowej na kresach, a zarazem odpowiedzialność za losy i przyszłość narodu spoczęły na barkach warstw wybranych: przyszła doba zaszczytów i obowiązków narodu całego.

Wierny tej ideji zaszczytów i obowiązków, pełni swoją służbę wydział Organizacji Narodowej w Stanisławowie. Zaszczyt z wyboru na to odpowiedzialne stanowisko pojmuje jako obowiązek swój wobec tej polskiej społeczności w Stanisławowie. Ze zaś ta społeczność składa się z ludzi, którym należy się pilniejsza, albo mniej pilna opieka, chce poświęcić swoje służby bardziej potrzebującym.

I w tem znaczeniu należy rozumieć poczynania Wydziału Organizacji Narodowej. Założenia pojedyncze mogą być mylne, bo omylnym jest człowiek, lecz intencje skierowane są zawsze i wszędzie ku lepszej przyszłości polskości. Uważając za najsłabszy punkt w chwili obecnej, w stanie naszego posiadania na kresach, rękodzieło i kupiectwo polskie, wzywa Wydział Organizacji Narodowej czynniki miarodajne i społeczeństwo do zajęcia się kwestją tą i poparcia ze wszelkich sił ideji utrzymania polskości miasta.

W łączności z tą sprawą jest sprawa przemysłu krajowego. Przedwojenne Węgry, w [illegible]dziesiątych, wysiłkiem społeczeństwa [illegible] cały potężny przemysł rodzimy i uwolniły się od supremacji ekonomicznej Austrji. W braku woli narodu polskiego, zaniedbania rodzimego handlu i rękodzieła, grozi Państwu naszemu supremacja ekonomiczna państw zachodu. Supremacja ta może tem szybciej nadejść, im słabszymi będziemy finansowo, a ostatnie miesiące na skutek nadzwyczajnego importu zagranicznego, zachwiać mogą łatwo naszą finansową równowagą, o ile czyn społeczeństwa nie wesprze usiłowań rządowych. Czyn ten będzie równoznaczny z poparciem polskiego przemysłu i rękodzieła.

W zaufaniu, że społeczeństwo polskie zrozumie potrzebę samoobrony, chcemy wierzyć, że to ostrzeżenie Organizacji Narodowej znajdzie oddźwięk u naszej społeczności. Poczynaniom wsi Wydział Organizacji Narodowej pójść może na rękę nawet przy swoich skromnych funduszach. wobec miejscowych i mniejszych potrzeb. Do miasta zwraca się z apelem, aby organizowało się i z siebie samego dobyło siłę materjalną i moralną, wówczas przyszłość polskości kresowej będzie zapewniona.

***

Polska, a położenie międzynarodowe.

Tydzień ostatni poza drobniejszemi i na ogół mniej ważnemi wydarzeniami niczem nie zaznaczył się w polityce naszej wewnętrznej godnem uwagi. Dlatego też tem spokojniej i uważniej przyjrzeć się można wydarzeniom, jakie przygotowują się na terenie międzynarodowym, a które dla Polski są zasadniczego znaczenia i zadecydują na długie lata o Jej przyszłości.

Mam na myśli pakt gwarancyjny i tzw. kwestję niemiecką wogóle. Otóż wedle ostatnich wiadomości, które wszechstronnie komentują dzienniki warszawskie — sprawa z paktem przybrała dla Polski ostatecznie pomyślny obrót, gdyż Briand nie tylko nie ustąpił Chamberlain'owi, ale nawet uzgodnił z nim francuską tezę, że pakt musi obejmować także nienaruszalność wschodnich granic Niemiec, a więc definitywną stabilizację zachodnich granic Polski. Oryginalnej noty sprzymierzonych na razie nie znamy — nie wiemy więc, jak ten postulat jest zredagowany i czy nie kryje w sobie przecież jakiegoś dla nas niebezpieczeństwa, w każdym razie można się spodziewać, że Francja w zrozumieniu własnego interesu i bezpieczeństwa nie może dopuścić do osłabienia Polski, która dziś dla niej przedstawia jedyną realną siłę na bliskim Wschodzie. A sytuacja międzynarodowa — mimo pokojowych dążności Ligi Narodów, w których szczerość ze strony Państw zachodnio-europejskich, już choćby ze względu na przemęczenie ich społeczeństw, wierzyć można — nie przedstawia się wcale różowo. Obecnie są dwa ogniska zapalne, które z niesłabnącą siłą ciągle dymią i które dziwnym przypadkiem czy też z premedytacją i przed wielką wojną stanowiły zasadniczy przedmiot sporu między mocarstwami.

Jednem z nich są Chiny, obecnie za czynną bezprzecznie podnietą p. Karachana, (znamy go i w Polsce) ambasadora sowieckiego w Pekinie, zupełnie zrewolucjonizowane i usiłujące stanowczo zrzucić z siebie wszelką „opiekę" postronnych potencyj — drugiem zaś Marokko, gdzie wojownicy szeik Abdul Kerim przy pomocy także nieplatonicznego poparcia Niemiec zbił na kwaśne jabłko i nad sam brzeg morza odrzucił zgnuśniałych Hiszpanów, a obecnie — jak najświeższe donoszą telegramy — z powodzeniem dobiera się do skóry Francuzów i podminować zamierza m. Algier. Te dwa choćby fakty — że nie wspomnę już o intenzywnej agitacji bolszewickiej w Indjach, Egipcie, na Bałkanach i t. d. — świadczą najdowodniej, że dwa państwa, którym zależy na obaleniu istniejących i dzisiejszy porządek rzeczy normujących traktatów — czynią wszystko, aby nie dopuścić do ogólnej pacyfikacji, gdyż rozumieją dobrze, że w ewentualnej zawierusze one tylko zyskać mogą. Z celowem mąceniem wody wszędzie u innych idą jednakowoż w parze usilne dążenia Niemiec i Bolszewji, aby u siebie w domu zaprowadzić jak największy ład i porządek, choćby przy użyciu najostrzejszych środków, aby przygotować cały swój aparat państwowy do sprawnego i decydującego uderzenia w stosownej chwili.

W ostatnich czasach mówiono wiele o rozkładzie organizacji sowietów, o rozłamie rzekomo zasadniczym między tzw. „lenizmem" a „trockizmem", o buntach i powstaniach, jakie miały już, już rozsadzić monstrualne państwo czerwonych carów, ferowano już bezapelacyjne wyroki na największych, ale i też najsprytniejszych, jakich zna historja, zbrodniarzy wobec praw Boga i człowieka.

Tymczasem na urągowisko wszystkim sowiety nie tylko istnieją, ale zda się krzepną i coraz intenzywniej prowadzą nieliczącą się z żadnemi skrupułami walkę z całym światem i jego dotychczasową kulturą i cywilizacją. Rozprzężony swój i zanarchizowany przemysł, zwłaszcza wojenny, potrafiły sowiety, przedewszystkiem przez zgwałcenie wszelkich zdobyczy socjalnych robotnika, którego mieniły się jedynym obrońcą, doprowadzić jeśli nie do rozkwitu, to w każdym razie do niezrozumiałego dla nas rozwoju. Ich flota napowietrzna, państwowe urządzenia radiotelegraficzne, wojenny przemysł gazowy i wogóle organizacja militarna osiągnęły rozmiary niebywałe. Może wieś rosyjska ulegać zupełnej ruinie setki tysięcy robotników i chłopów mogą wymierać z głodu, ale na propagandę zagraniczną i militaryzm idą setki miljonów rubli. A Niemcy? Przypomnijmy sobie wybory prezydenta Rzeszy. Świat cały był przekonany, że „republikanie" niemieccy nie mogą dopuścić do wyboru Hindenburga, który jest symbolem reakcyjnego monarchizmu i krwiożerczego militaryzmu pruskiego. A przecież Hindenburg nie tylko został wybrany, ale przeciwko jego wyborowi nie podniósł się żaden poważniejszy głos protestu. Przeciwnie społeczeństwo całe niemieckie, a więc i lewicowe chce w nim widzieć i widzi reprezentanta narodu, koło którego trzeba się skupić.

Zdaje się dziś być już faktem, że przeciwnie wybór Hindenburga uśmierzył rozpętane namiętności, że chaotyczne dotąd stosunki parlamentarne i społeczne doznają stanowczej zmiany na korzyść solidaryzmu narodowego. W ostatnich czasach niemieckie centrum katolickie, którego kandydat Marx przepadł, jako kontrkandydat Hindenburga, zaczyna coraz bardziej przesuwać się na prawo. Świadczy o tem przejście naczelnego ich organu „Germanji" w ręce prawego odłamu partji, godzącego się na politykę nacjonalistów, i pewne posunięcia w parlamencie, które przygotowują wytworzenie się nowej większości rządowej. Albo ci sławni, dziwnego nabożeństwa socjaliści niemieccy, którzy z lekkiem sercem i bezsprzecznie godzą się na 9-godzinny czas roboczy i na ograniczenie w płacy, byle tylko przemysł niemiecki postawić na nogi i zdobyć dlań rynki światowe.

Ten stan rzeczy w Niemczech i Rosji interesować powinien świat cały, ale przedewszystkiem interesować musi Polskę, która jest między nie wtłoczona. Polska musi jaknajszybciej, pod grozą utraty swej niepodległości państwowej — jaknajsilniej zareagować na ten istotny, a tak dla nas niebezpieczny stan rzeczy. Zareagować musi nie tylko gotowością bojową, sojuszami i paktami dyplomatycznymi, które są dobre, jeśli nie usypiają czujności Narodu — ale przeciwstawić się musimy wrogim dążeniom przedewszystkiem zwartością naszego frontu wewnętrznego. Bez szerzenia paniki, ale z mrówczą pracowitością, dyscypliną i zapobiegliwością (czego my niestety tak nie lubimy) musimy zdobyć niepodległość gospodarczą i uporządkować się wewnątrz. Prasa nasza i czynniki, kierujące wszystkiemi partjami i zrzeszeniami społecznemi, nie raz nie dwa, ale ciągle, uparcie muszą każdego obywatela uświadamiać, że dla dobra swej Ojczyzny, swego miasta czy wsi, swej rodziny i swej osoby nawet, każdy obywatel polski musi wszystko zrobić z chwilowym może nawet uszczerbkiem swych praw i korzyści, aby Polskę jako Państwo utrzymać i utwierdzić.

A do tego na dziś potrzebna jest najintenzywniejsza praca na każdym posterunku i solidarność narodowa i społeczna. Nie puste to słowa, ale imperatyw Narodu, chcącego być Państwem.

Tadeusz Zagajewski
poseł na Sejm.

Kongres Chrześcijańskiej Demokracji.

W dniu 31 maja i 1 czerwca odbył się w Warszawie Kongres Stronnictwa Chrz. Dem., który zgromadził około 1300 delegatów z całej Polski.

Kongres rozpoczął się w niedzielę uroczystem nabożeństwem, odprawionem w katedrze przez J. E. Ks. Kardynała Kakowskiego, który powitał następnie Kongres podniosłem przemówieniem Po nabożeństwie, na którem byli obecni przedstawiciele innych stronnictw i szeregu organizacji, udali się uczestnicy Kongresu wraz z trzema orkiestrami i lasem sztandarów, pod pomnik Poniatowskiego, gdzie Prezydjum złożyło wieniec na grobie „Nieznanego Żołnierza" przy dźwiękach „Roty".

O godzinie 11-tej odbyło się w szczelnie zapełnionej wielkiej sali Filharmonji uroczyste otwarcie Kongresu.

Obrady zagaił wiceprezes Stronnictwa poseł Bitner, który zaproponował na Marszałka Kongresu Ks. senatora Adamskiego, który z kolei powołał do Prezydjum PP. senatora Thulliego, wicemarszałka Sejmu posła Gdyka, senatora Nowodworskiego, posłów Sosińskiego i Holeksę, pp. Poszwińskiego, Bugzelę, Groszkowskiego i Engla. Prócz tego została powołana do Prezydjum znana i zasłużona autorka Marja Rodziewiczówna.

W pierwszym dniu obrad zostały wygłoszone 3 referaty: posła Błażejewicza o ideologji Stronnictwa, prezesa Klubu posła J. Chacińskiego o sytuacji politycznej i prezesa Korfantego o sytuacji gospodarczej.

Wieczorem uczestnicy Kongresu byli w Teatrze Narodowym na sztukach z epoki stanisławowskiej, granych w swoim czasie z okazji 150-letniego jubileuszu Teatru Narodowego.

Komisje Kongresu.

Praca Kongresu odbywała się głównie w komisjach: programowej, statutowej, gospodarczej, organizacyjnej i prasowej. Obradowały one w niedzielę po południu i w poniedziałek przed południem w salach gmachu Techników— Czackiego 3. Tam też odbyło się ostatnie posiedzenie plenarne kongresu.

Obradom komisji programowej przewodniczył rektor Makarewicz, referentem projektu

Rady Naczelnej był poseł Bitner. Prócz tego Rada Wojewódzka Krakowska miała swój własny projekt nowelizacji programu, który referował Ks. Prof Piwowarczyk. Przewodniczącym ko misji statutowej był senator Nowodworski, referentem nowego statutu prof. inż. St. Bryła. Komisja gospodarcza obradowała pod przewodnictwem posła Piechockiego, referowali posłowie: Korfanty i Kwiatkowski. Komisja organizacyjna: przewodniczący Ks. Kasprzyk, referent P. A. Chaciński, sekretarz Generalny Stronnictwa. Komisja prasowa: przewodniczył Ks. senator Adamski, referował dyr. Poszwiński.

Zakończenie Kongresu.

Ton obrad i poziom Kongresu był bardzo poważny, aczkolwiek było kilka spraw, które wywołały długą i ożywioną dyskusję. Komisje opracowały cały szereg wniosków, które były następnie referowane na plenum. Zjazd zakończył się około godz. 7 wieczorem Wysłuchawszy przemówienia przewodniczącego obradom Ks. senatora Adamskiego, zebrani odśpiewali w podniosłym nastroju „Boże coś Polskę", poczem rozległy się okrzyki na cześć ruchu chrześcijańsko społecznego i jego przedstawicieli.

Listy warszawskie.

Warszawa, 10. czerwca 1925.

(Na temat przesilenia gospodarczego. — Trudności z przesileniem rządowem. — Pertraktacje z Żydami. — Echa ostatniej afery szpiegowskiej).

Na czoło zagadnień obecnej chwili wysuwa się bardzo krytyczna sytuacja gospodarcza Państwa.

W sprawie tej wypowiedzieli się ostatnio dwaj najmiarodajniejsi w tym kierunku politycy: p. premjer Grabski i prezes sejmowej komisji budżetowej Zdziechowski.

Premjer Grabski z wrodzonym sobie optymizmem stwierdza, że jakkolwiek sytuacja jest bardzo złą, to jednakowoż on ma nadzieję, a nawet pewność, że bilans nasz handlowy, a co za tem idzie, i ogólna sytuacja gospodarcza, w lipcu b. r. zacznie się stale poprawiać. Twierdzenia te swoje opiera p. Wł. Grabski przedewszystkiem na dobrych horoskopach co do żniw, które pozwolą nie tylko pokryć zapotrzebowanie kraju, ale muszą wzmóc także eksport zagraniczny. Poza tem spodziewa się on skutków, wprowadzonej od 1. czerwca ogromnej podwyżki ceł wwozowych, które zmniejszą import rzeczy przeważnie zbędnych, a naszemu przemysłowi powinny dać wielki zbyt wewnętrzny a poza tem także zmniejszone skutkiem ograniczeń państwowych wyjazdy za granicą wpłynąć muszą dodatnio na naszą walutę.

Nieco czarniej na sytuację zapatruje się p. Zdziechowski. Stwierdza on najpierw, że budżet nasz obecny nie może być pokrywany tylko z normalnych wpływów, gdyż te wystarczą zaledwie na pokrycie najniezbędniejszych wydatków normalnych. Wszelkie zaś inwestycje państwowe mogą być pokryte tylko drogą pożyczek, i to w pierwszej linji zagranicznych. Poza tem konstatuje on ciągłą jeszcze rozrzutność, wzgl. nieliczenie się z uchwalonym przez Izby ustawodawcze preliminarzem budżetowym i przekraczanie go. Oszczędność tedy do ostatnich granic posunięta w wydatkach państwowych, a równocześnie podniesienie produkcji krajowej a przedewszystkiem rolnictwa, przyczem należy zrewidować wiele przepisów i postanowień krępujących je, o to wskazania na dziś.

W sprawie przesilenia rządowego do tej pory nie ma jeszcze decyzji. Minister Ratajski wniósł dymisję — nikt za nim nie będzie zbytnio żałował — trudności są tylko w wyborze następcy. Smutny to doprawdy objaw, że obsadzenie tak ważnej teki napotyka na trudności nierzeczowe, bo kandydaci i to kwalifikowani byliby, a tylko natury politycznej. Napewne załatwi się tę sprawę podobnie jak wiele innych: nie chce się jedna czy druga strona zgodzić na wybitnego fachowca, ale z pewnem zabarwieniem politycznem, to niech będzie miernota, ale apolityczna.

Pertraktacje z Żydami postąpiły już dość daleko, a najlepszym dowodem, że mogą one i Państwu i Żydom wyjść na dobre, jest fakt, że „Diło" pieni się na Żydów za zdradę innych mniejszości narodowych. Żydzi, zwłaszcza wschodnio małopolscy, zaczynają coraz bardziej rozumieć, że nie można być wiecznie w nieproduktywnej opozycji do Państwa, a nie mając ambicyj terytorjalno-narodowych, chcą się porozumieć na podstawach ekonomicznych przedewszystkiem.

Na koniec zanotować muszę — o czem już zresztą wiecie z dzienników — wykrycie daleko rozgałęzionej szajki szpiegowskiej na rzecz Sowietów. Szczegóły trzymane są jeszcze w tajemnicy, ale to, co już doszło do wiadomości publicznej, świadczy o zastraszającej depravacji niektórych naszych kół urzędniczych. Jest to bezsprzecznie wynik złego uposażenia, ale pozatem także małej odporności na pokusy materjalne przyzwyczajonych do szerokiego życia „ludzi warszawskich". Ciekawem jest, że główny prowodyr szajki, Czechowicz, występował jako główny świadek w procesie Bagiński Wieczorkiewicz, a sprężyny wszystkie zbiegają się w poselstwie sowieckiem. Zaznaczyć należy także, że aresztowany Banach nie jest żadnym referentem planów mobilizacyjnych w Min. Kolei, ale zwykłym urzędnikiem, który miał jednak dostęp do tajnych aktów.

Wykrycie tej afery szpiegowskiej oświetliło niby błyskawica zatrważające stosunki w naszych urzędach centralnych, to też Rząd musi z całą energją wystąpić przeciw tak machinacjom bolszewickim, jak i niepewnym czynnikom w naszej administracji. n. n.

Kolejowe taryfy towarowe. Ministerstwo Kolei wydało taryfy towarowe i załącznik B do nich dla komunikacji bezpośredniej pomiędzy Polską a 1) Czechosłowacją, 2) Austrją, 3) Węgrami, 4) Szwajcarją i 5) Włochami z ważnością od 1-go czewca b. r. Taryfy zawierają przepisy przewozowe, postanowienia szczególne, postanowienia o przewozie wagonów prywatnych i spis granicznych stacyj przejściowych (załącznik A). Pozatem taryfa, wymieniona wyżej pod 5), zawiera także przepisy dla komunikacji bezpośredniej z Tryjestem, Fiume, Pola i Rovigno d Istria. Załącznik B zawiera tabele opłat przewozowych w markach niemieckich do polsko-górnośląsko-niemieckiej taryfy związkowej. Egzemplarze taryf i załącznika B w wydaniu polskiem można nabywać w Dyrekcji Kolei Państwowych w Stanisławowie po cenie 300 groszy za taryfę i 300 groszy za załącznik B. Jednocześnie wydane zostały tłómaczenia niemieckie powyższych taryf i są do nabycia w Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku po cenie 400 groszy za egzemplarz.

Termin do składania zeznań o dochodzie przez osoby fizyczne, spadki wakujące (nieobjęte) i osoby prawne, przesunięty na bieżący rok podatkowy rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 30 marca 1925 r. Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 261 do dnia 31 maja 1925 r., **odracza się dla wymiaru podatku dochodowego za rok 1925 do dnia 30 czerwca 1925 r.**

KRONIKA.

Boże Ciało. Doroczna uroczystość Bożego Ciała odbyła się we czwartek wedle tradycyjnego zwyczaju. Pomimo niepewnej pogody, wzięły w niej udział tłumy ludności. Uroczysta procesja, wyszedłszy z kolegjaty, zatrzymała się przy ołtarzach, urządzonych w bramie Rady powiatowej, przed księgarnią Jasielskiego i w bramie gmachu Województwa, poczem wróciła do kościoła. Niosącego monstrancję ks. prałata Piaskiewicza prowadzili pp. Wojewoda Des Loges i generał Kowalewski, za nimi zaś postępowali w pochodzie przedstawiciele władz i urzędów, oraz liczne zastępy wiernych. W uroczystości asystowało wojsko pod komendą p. pułk. Hausera. Po procesji odbyła się defilada wojskowa.

Uroczysta Procesja doroczna ku czci Najświętszego Serca Jezusa wyruszy z kościoła OO. Jezuitów w przyszłą niedzielę t. j. dnia 21 go czerwca b. r. o godzinie 6-tej wieczorem. Procesja przejdzie ulicami: Romanowskiego, Kamińskiego, Sapieżyńską i 3 go Maja. Przypomina się łaskawej pamięci stary i piękny zwyczaj oświetlania okien i ozdabiania balkonów.

Walny Zjazd Delegatów Kół T. S. L. w Tarnopolu odbędzie się w dniach 28 i 29 czerwca br. Zjazd zajmie się głównie sprawą dostarczenia osadnikom w województwach wschodnich pomocy przez zakładanie szkół, kościołów i kaplic. To też budzi on powszechne zainteresowanie i będzie bardzo licznie obesłany. Wezmą w nim udział prócz delegatów Kół T. S. L. przedstawiciele Władz i pokrewnych instytucji oświatowych.

Z Magistratu. Magistrat odbył w dniach 9 i 10 bm dwa posiedzenia. na których załatwiono kilkadziesiąt spraw. Między innemi wydano cały szereg zezwoleń na budowę lub dobudówki, załatwiono całą masę podań w sprawach podatkowych, oraz omówiono wiele innych spraw, które mają być przedłożone Radzie Miejskiej do uchwalenia.

Z Woj. Komitetu „Chleb głodnym dzieciom" i „Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej" w Stanisławowie. Dnia 8 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału tych dwóch Komitetów pod przewodnictwem prezesa Pana Wojewody Jurystowskiego, na którem p. Wojewoda Jurystowski złożył prezesurę z powodu wyjazdu i pożegnał cały Komitet, życząc w dalszem ciągu owocnej pracy. W odpowiedzi zabrał głos p. Dr. J. Drzewicki i w gorących słowach imieniem całego Komitetu podziękował p. Wojewodzie za współpracę i pożegnał Go serdecznie, życząc od o łego Wydziału powodzenia, z zapewnieniem, że Komitet w dalszym ciągu, pomny jego chętnej i owocnej pracy, dołoży wszelkich starań, by dolę sierocą w myśl jego szlachetnych wskazań zmniejszyć.

Budźmy racjonalnie zmysł oszczędności. Tutejsza Kasa Oszczędności wykazuje stale wzrost wkładek. Objaw dodatni i pocieszający. Należy wprowadzić półroczną kapitalizację w obliczaniu odsetek. System ten, zachęcający do oszczędności, prowadzi każda poważniejsza instytucja finansowa. Oczekujemy zarządzenia Rady nadzorczej i Dyrekcji Kasy Oszczędności w tym kierunku tak w interesie instytucji jak i klienteli. — *Oszczędzający.*

Komitet Budowy Prywatnego Polskiego Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego im. M. Konopnickiej w Stanisławowie składa tą drogą serdeczne podziękowanie Pp. Przedstawicielom Władz i Urzędów, oraz wszystkim Gościom i Członkom Stowarzyszenia, którzy wzięli udział w uroczystości poświęcenia Kamienia Węgielnego na dnia 7. czerwca b. r. i łaskawymi datkami przyczynili się do zasilenia funduszu budowlanego. W szczególności składa Komitet serdeczne „Bóg zapłać" Najprzewielebniejszemu ks. Prałatowi J. Piaskiewiczowi za łaskawe dokonanie aktu poświęcenia, zaś Pp. członkom orkiestry „Harmonji" kolej., a przedewszystkiem p. kapelm. Korczyńskiemu za odegranie kilka przepięknych utworów muzycznych, przyczyniając się tem do upiększenia uroczystości. Niemniej poczuwa się Komitet Budowy do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania JWPanu Władysławowi Górce, notarjuszowi w Stanisławowie, za zupełnie bezinteresowne dwukrotne sporządzenie kontraktu kupna, oraz kilkakrotne sporządzenie aktów notarjalnych, potrzebnych do uzyskania pożyczki, za które to czynności i porady prawne JWPan notarjusz Górka nie pobrał żadnego honorarjum, a ponadto potrzebne wydatki z własnych funduszów pokrył.

Od Związku Zawodowego Pracowników Magistratu miasta Stanisławowa otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: W Nr. 253 Szan. pisma z dnia 31. maja b. r. pojawił się w artykule pod tytułem: „Z działalności Wojewódz. Komitetu Ligi Obrony powietrznej Państwa" ustęp, który brzmi: „Brak jeszcze kół w wielu powiatach, ale i w Stanisławowie nie zorganizowano kół wśród sędziów, profesorów, nauczycieli, Magistratu, Rady powiatowej... Wierzymy, że i t. d.". Niniejszem pozwalamy sobie sprostować powyższe informacje odnośnie do Magistratu, jako nieścisłe, albowiem pracownicy Magistratu miasta Stanisławowa, którym również dobro Państwa leży na sercu, docenili konieczność i doniosłość popierania spraw lotniczych, to też jeszcze z końcem kwietnia br. zawiązali „Koło miejscowe L. O. P. P. Pracowników Magistratu" liczące 49 członków i powiadomili o zawiązaniu tegoż Sekretarjat Wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P. Za Zarząd:
Dr. Silberbach.

Sekcja turystyczno-wioślarska powstała przy Kole Tow. Tatrzańskiego w Stanisławowie. Ma ona na celu pielęgnowanie i rozpowszechnianie sportu wioślarskiego, pełnienie służby żeglarskiej, naukę pływania i ratownictwa i t. d. W planie jest urządzenie przystani wioślarskiej w Jezupolu lub w Haliczu w celu urządzania wycieczek krajoznawczych Dniestrem, regat i t. p. Sekcja posiada już 3 łodzie żaglowe, z których 2 oddał do jej dyspozycji p. Wład. Wiśniewski. Staraniem Sekcji będą także wybudowane kabiny dla użytku kąpiących się w Chryplinie. Tow. Tatrzańskie udzieliło Sekcji pewnej kwoty w drodze pożyczki na jej cele; także Wojskowość okazuje żywe zainteresowanie się sprawami Sekcji, która niewątpliwie znajdzie również poparcie dla swych celów i zadań wśród społeczeństwa. Zarząd Sekcji stanowią: pp. dr. J. Koppens przewodniczący, inż. L. Haczewski i starosta St. Łukaszewski zastępcy, oraz pp. Białobrzeski, St. Fiedler, M. Kiedrzyński, K. Kozakiewicz, J. Kreyser, L. Pfeiffer, A. Ulbrich, W. Wiśniewski członkowie wydziału, a pp. Wł. Zubiski, Fr. Skowyra i A. Gumiński komisja kontrolująca. W najbliższym czasie staraniem Sekcji odbędzie się w Nadwórnej festyn celem zdobycia funduszów na najpotrzebniejsze inwestycje, które Sekcja ma do wykonania.

Komitet budowy kościoła i ochronki rzym.-kat. w Stanisławowie (Górce) składa serdeczne „Bóg zapłać" P. T. Społeczeństwu oraz Wielmożnym Paniom i Panom za ofiarność i współpracę w zbiórce, urządzonej w niedzielę dnia 7 czerwca 1925.

Z Ogniska nauczycielskiego w Stanisławowie. Do Organizacji Narodowej opłacono za miesiac czerwiec b. r. wkładkę za 178 członków. Uchwalono: 1. przystąpić z dniem 1 lipca b. r. kooperatywnie do Związku Stowarzyszeń Funkcjonarjuszów Państwowych i Samorządowych Województwa Stanisławowskiego; 2. objąć dział gospodarczy i administracyjny na kursie wakacyjnym dla nauczycieli (ek) szkół powszechnych do egzaminu kwalifikacyjnego, urządzonym przez Radę szkolną powiatową w Stanisławowie; z dniem 1 września b. r. zaprenumerować obowiązkowo „Kurjera Stanisławowskiego" dla ogółu członków Ogniska — w zamian za stałą rubrykę w tem piśmie pod nazwą „Dział informacyjny z życia Ogniska" celem informacji tak członków jak i społeczeństwa o działalności Organizacji. — Dnia 13 b. m. (sobota) o godz. 7-mej popołudniu odbędzie się ostatnia przed wakacjami próba Chóru Polskiego Nauczycielstwa (szkoła Jadwigi). Wycieczkę Ogniska do Bitkowa prowadzi kol. dyrektor Kostański z Nadwórnej. Zbiórka niedziela 14 b. m. o 7·40 na stacji w Stanisławowie. Na wypadek zimna i stałej niepogody wycieczka odpada.

Uznanie i podzięka. Otrzymujemy następujące pismo: Robotnicy budowlani składają na tem miejscu wyrazy głębokiej wdzięczności i serdecznej podzięki tow. Kochańskiemu, dyrektorowi Kasy chorych w Stanisławowie, za Jego niestrudzoną pracę około stworzenia Sanatorjum dla piersiowo chorych w Worochcie. Czynem tym tow. Kochański zapisał się na zawsze w sercach tysięcy, gdyż Jego to wyłączną jest zasługą, że Sanatorjum powyższe powstało. Cześć i podzięka! Jednocześnie składamy wyrazy serdecznego uznania tow. Jagodzińskiemu, jako kierownikowi budowy Sanatorjum, za tak wspaniałe wywiązanie się z powierzonego Mu zadania.
Wdzięczni robotnicy budowlani.

Osobiste. P. Zenon Stasiuk, urzędnik Województwa, znany w szerokich kołach naszego miasta ze swego talentu scenicznego, który zjednał mu ogólną sympatję i uznanie, został przeniesiony do Żydaczowa. W nadesłanym nam liście p. Stasiuk śle wyrazy pożegnania tym wszystkim, z którymi łączyły go stosunki, i publiczności stanisławowskiej, która tylokrotnie objawiała mu swe uznanie.

Koncert Tow. muz. im. „Moniuszki". Niezwykle gorące i przychylne przyjęcie, z jakiem spotkały się produkcje chóru męskiego na ostatnim koncercie Towarzystwa pod batutą nowego dyrygenta, zachęciło Wydział do urządzenia w krótkim stosunkowo czasie drugiego koncertu, z którego dochód przeznaczony jest w połowie na kolejowe kolonje wakacyjne. Do współdziału zaproszony został jeden z najwybitniejszych artystów opery lwowskiej, tenor liryczny p. Stanisław Drabik. Prócz tego nasi artyści w osobach pp. Andruszewiczowej, Andruszewicza i Kopciuszewskiego wykonają wyjątki z opery „Madame Butterfly". Na program chóralny złożą się utwory przeważnie nieznane, kompozytorów wyłącznie polskich. Na wielostronne życzenie powtórzoną zostanie Walewskiego „Bajka o myszce", która na ostatnim koncercie była huraganowym aplauzem przyjęta. Spodziewać się należy, że tak niezwykle interesujący program, jak i szlachetny cel ściągną tym razem tłumy melomanów.

Rewią artystyczną pożegnał Stanisławów sympatyczny baryton naszej opery, a ulubieniec publiczności p. A. Kopciuszewski, pozwalając ostatni raz w szeregu pieśni i arji operowych podziwiać swój piękny głos i technikę śpiewaczą. Rozwinął ją zwłaszcza w arji z Cyrulika Sewilskiego i pieśni o szampanie z Don Juana, stawiając się tem w rzędzie pierwszorzędnych śpiewaków, dla których już trudności techniczne nie istnieją, tak, że tylko interpretacją zajmuje słuchacza; mimo istotnie brawurowego tempa, czystość wykonywania była bez zarzutu. Równie pięknie wypadły pieśni Galla i Niewiadomskiego, chociaż czuć było, że scena jest właściwem polem działania artysty. Współdziałały panie Chudzikiewiczowa i Kallikowa, pierwsza już rutynowana śpiewaczka o wybitnym charakterze koloraturowym, druga więcej liryczna, jakkolwiek głos jej ma barwę bardziej bohaterską. Koloratura p. Chudzikiewiczowej coraz się doskonali, niestety jednak dobór repertuaru nie był zbyt szczęśliwym: śpiewanie arji oklepanych przez różne światowej sławy gwiazdy daje sposobność do porównań, czasem dla śpiewaczki niebezpiecznych. Natomiast p. Kallikowa dobiera repertuar swój zbyt skromnie w stosunku do siły głosu, wskutek tego czuć, że nie może się odpowiednio rozwinąć, mimo, że to, co daje, podane jest istotnie pięknie. Niezwykłem powodzeniem cieszył się p. Bończa, który przedstawił się publiczności jako siła kabaretowa pierwszej klasy, szkoda, że w zbyt szczupłym zakresie, również podobał się i p. Korczowski, tem bardziej, że publiczność była znużoną monotonią programu śpiewaczego, kręcącego się około odwiecznych, konwencjonalnych arji i romansów salonowych. Chciałbym tych państwa zapytać: czy od roku 1880 nic nowego nie skomponowano?
L. P.

Z Tow. Młodzież Polska. W przyszły czwartek 18. b. m. o godz. 7·15 odbędzie się ostatni przed wakacjami wykład, który wypełni p. Z. Teichman odczytaniem noweli, na tle dawnych dziejów Stanisławowa pt. „Dżuma".

Na srebrnym ekranie w kinie „Uranja", po wystawianym obecnie niezwykle efektownym filmie „Maciste-Imperator", ukaże się rozgłośny dramat 9-aktowy „J'accuse (Oskarżam)" w reżyserji Abla Gance'a. Związany treścią z wypadkami wojny światowej, film ten w skończenie artystycznej formie przedstawia tragiczne dzieje młodego poety, który przeżycia wojenne kończy obłędem. Przecudne sceny fantazyjne i nastrojowe nadają temu filmowi wybitną wartość poetycką. W najbliższym czasie ukaże się także na ekranie „Uranji" wspaniały i niesłychanie bogaty film, osnuty na słynnej komedji bohaterskiej Rostanda pt. „Cyrano de Bergerac".

Pobór mężczyzn rocznika 1904. Odnośnie do obwieszczenia Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie z dnia 25. kwietnia 1925 r. L. 3704/II. ex 1925 o powszechnym poborze mężczyzn rocznika 1904 i przeglądzie mężczyzn roczników poborowych 1902, 1903 i częściowo 1901, tudzież o zaciągu i przeglądzie ochotników urodzonych w latach 1907, 1906 i 905, oraz na podstawie reskryptu Starostwa w Stanisławowie z dnia 20. maja 1925, L. 32000/35, wezwał Magistrat publicznem obwieszczeniem wszystkich powyżej wymienionych do stawienia w Stanisławowie obowiązanych mężczyzn, by stawili się do przeglądu przed komisją poborową w Stanisławowie, w lokalu b. Urzędu gminnego Knihininmiasto przy ul. Prezydenta Wojciechowskiego, (dawniej ul. Szewczenki — obok cerkwi — obecnie lokal urzędowy Ekspozytury I. Magistratu) w dniach od 19. do 30. czerwca 1925 r. każdorazowo od godz. 8 rano w następującym porządku:

Dnia 19.	czerwca	1925	pop.	nazwiska	A i ochotnicy,
„ 20.	„	„	„	„	B, C, E,
„ 22.	„	„	„	„	D, G, J,
„ 23.	„	„	„	„	F, H. L,
„ 24.	„	„	„	„	I, K, Ł,
„ 25.	„	„	„	„	M, P,
„ 26.	„	„	„	„	N, O, R, T, U, V,
„ 27.	„	„	„	„	S rocz. 1904,
„ 30.	„	„	„	„	S rocznika 1903 i 1902 i popisowi z literami W, Z.

Wszyscy popisowi winni oprócz karty powołania przynieść ze sobą do poboru karty identyczności względnie dowody stwierdzające tożsamość osoby i ewent. posiadane wojskowe dokumenty osobiste, na podstawie których możnaby ponad wszelką wątpliwość stwierdzić ich identyczność.

Zarazem podaje Magistrat do wiadomości interesowanych postanowienia §§ 184 i 185 rozporządzenia wykonawczego z dn 15. kwietnia 1925 roku (Nr. 37 Dz. U. R. P. poz. 252) do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z 23. maja 1924 roku (Nr. 61 Dz. U. R. P. poz. 609) w myśl których poborowi, głuchoniemi, ociemniali i umysłowo upośledzeni lub chorzy przebywający w wyszczególnionych w rozporządzeniu zakładach, nie są obowiązani do osobistego stawiania się przed komisją poborową, o ile Władzy administracyjnej I. instancji przedstawione będą świadectwa tych zakładów. Poborowi dotknięci temi samemi cierpieniami a nie przebywający w takich zakładach, są zwolnieni od osobistego stawienia się przed komisją poborową, o ile ich stan chorobowy zostanie urzędowo stwierdzony: a) świadectwem lekarza powiatowego lub odnośnego państwowego zakładu leczniczego względnie b) świadectwem wydanem przez jeden z tych zakładów. Poborowi cierpiący na padaczkę (epilepsję) mogą być zwolnieni od stawienia się przed komisją poborową, o ile istnienie tej choroby będzie stwierdzone świadectwem lekarza powiatowego względnie jednego ze szpitali publicznych, lub pisemnem poświadczeniem Magistratu, podpisanem przez burmistrza oraz dwóch wiarygodnych obywateli gminy, stwierdzającem pod osobistą odpowiedzialnością istnienie tej choroby u poborowego.

Zwraca się uwagę popisowych na wskazówki zawarte w wyszczególnionem na wstępie obwieszczeniu Urzędu Wowódzkiego co do próśb o odroczenie służby wojskowej względnie przyznanie ulg z art. 53 lit. a), b) i c) ustawy wojskowej.

Równocześnie podaje Magistrat do publicznej wiadomości, że starostwo zakazało na podstawie art. 7 ustawy z 23. kwietnia 1920 Nr. 37 Dz U R. P. poz. 310 na czas trwania przeglądu w okręgu sądowym stanisławowskim t. j. od 15. do 30. czerwca 1925 r. sprzedaży i podawania trunków alkoholowych we wszystkich przedsiębiorstwach szynkarskich i restauracjach, kawiarniach i t. p.

Notatki artystyczno-literackie.

„Życie Urzędnicze". Ostatni numer „Życia Urzędniczego", organu Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, poświęcony jest działalności Stowarzyszenia w r. 1924 w zakresie: ochrony praw urzędniczych, pomocy dla urzędników zwolnionych ze służby państwowej, samopomocy, kulturalno-oświatowym, organizacyjnym, wydawniczo-prasowym i ogólno-społecznym. W związku z tem pozostaje sprawozdanie z Walnego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia w dniach 29 i 30 marca b. r.

Dzień Święta sportowego
i przysposobienia wojskowego.

Z inicjatywy Kuratorjum szkolnego, oraz D. O. K. Lwów, pod protektoratorem Pp. Wojewody des Loges, dow. 11 Dp. Gen. Kowalewskiego i Prezesa miasta Chowańca, odbędzie się w niedzielę, dnia 21. czerwca, Dzień Święta sportowego i przysposobienia wojskowego młodzieży szkolnej. Urządzeniem Swięta zajął się gorliwie Komitet, złożony z pp. Starosty Głażewskiego, prezesa Sokoła Leszczyńskiego i prezesa Strzelca dr. Rydeta, oraz przedstawicieli wszystkich zakładów naukowych.

Program Swięta następujący: O godz. 8-ej rano zbiórka przed Sokołem i pochód z muzyką wojskową na boisko Sokoła, o godz. 9 i pół msza św. i przemówienie, poczem nastąpią zawody, a to: bieg na 100 m, skok w zwyż i w dal, rzut granatem, dyskiem i oszczepem. Po zawodach nastąpi na miejscu rozdanie nagród zwycięzcom. W dniach 15. do 20, czerwca odbywać się będą o godz. 4 po południu na boisku Sokoła rozgrywki piłki nożnej, palanta i innych gier. W sobotę o godzinie 2 po południu odbędą się na strzelnicy w Wołczyńcu zawody w ostrem strzelaniu.

Komitet uprasza o jak najliczniejszy udział społeczeństwa w tem Swięcie. Zarazem, chcąc młodzież zachęcić do uprawiania sportów i przygotowania wojskowego, postanowił komitet obdarzyć zwycięzców w poszczególnych zawodach odpowiednimi upominkami, ofiarowanymi przez społeczeństwo. W tym celu uprasza Komitet ofiarodawców o składanie nagród w kancelarji Sokoła w godzinach popołudniowych.

Z Polskiego Związku Kolejowców

(Komunikaty P. Z. K.)

Okręgowy Zjazd delegatów.

W niedzielę dnia 7. czerwca b. r. o godz. 10 min. 30 w lokalu P. Z. K. przy ul. Kilińskiego l. 38 rozpoczął się Zjazd delegatów Kół na doroczne zebranie Okręgu, które trwało z przerwą obiadową do godz. 19 min. 30. Na zjazd przybyli delegaci ze wszystkich Kół miejscowych Okręgu stanisławowskiego i członkowie Zarządu Okręgowego. Zebraniu przewodniczył p. prezes inż. Łopuszański, sekretarzował zaś p. Blachaczek. Po przywitaniu delegatów i zagajeniu zebrania przez prezesa inż. Łopuszańskiego nastąpiło odczytanie protokołu z ostatniego Zjazdu delegatów, poczem sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgowego, którego treść poniżej umieszczamy.

Rok upłynął od czasu, kiedy obecny Zarząd objąwszy kierownictwo tut. Okręgu rozpoczął swą pracę, z której dziś przed Szan. Delegatami kół ma zdać swe sprawozdanie. Jak Szan. Kolegom wiadomo, stan tut. Okręgu nie przedstawiał się nazbyt pomyślnie. Nie możemy w tym wypadku rzucać kamieniem potępienia na ustępujący Zarząd, był to bowiem okres stawiania pierwszych kroków i szukania dróg dla przyszłej celowej i owocnej pracy, z tego też względu ustępujący Zarząd nie mógł podołać ogromowi pracy, który z natury rzeczy musiał powstać wskutek ciężkiego położenia pracowników kolejowych i konieczności obrony ich najżywotniejszych interesów.

Okazała się tedy potrzeba gruntownej reorganizacji tut. Okręgu i rozpoczęcia pracy mającej na celu nietylko zwiększenie ilości członków Polskiego Związku Kolejowców, ale też i skuteczną obronę ich interesów zawodowych. Za dewizę naszą obraliśmy szczerą i uczciwą pracę, wychodziliśmy bowiem z założenia, iż jest to najskuteczniejszy środek zapropagowania idei Polskiego Związku Kolejowców. I w rzeczywistości nie zawiodły nas nasze oczekiwania, gdyż objąwszy Okręg o 2.156 członkach uzyskaliśmy w przeciągu roku poważną cyfrę 2.704 członków, co stanowi najlepszy dowód, że nie sztuczne i domagogiczne reklamowanie się na wzór innych związków zawodowych, lecz rzetelna praca jest najlepszym środkiem agitacyjnym.

Nie możemy taić przed Szan. Kolegami, iż praca nasza w samych początkach nastręczała nam dużo trudności, nie mieliśmy bowiem lokalu, którego brak utrudniał bardzo poważnie normalny rozwój naszej pracy związkowej. Siłą faktu musieliśmy w pierwszych chwilach zabrać się do gruntownego uporządkowania administracji, bez czego dalsza praca nie byłaby możliwą. W tym celu zaangażowano do pracy jedną siłę biurową, zakupując równocześnie maszynę do pisania, w miarę zaś rozwoju agend i maszynę do powielania. Równolegle z tem, rozpoczęliśmy starania o zdobycie lokalu, które dopiero dnia 15. marca b. r. zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Jakkolwiek ofiary, które z tego tytułu musieliśmy ponieść, były ze względu na nasze szczupłe fundusze bardzo poważne, mimo to mając na oku interes Związku zdecydowaliśmy się lokal ten wynająć.

Wyniki pracy Zarządu Okręgowego za rok sprawozdawczy oświetlają następujące cyfry: W czasie od 15/VI. 1924 r. do 1/VI. 1925 r. przybyło 548 członków, ubyło 35 i w tem 16 wskutek śmierci. Ogólna liczba członków w chwili obecnej wynosi 2.704. — Posiedzeń pełnego Zarządu Okręgowego odbyto 26. — W sprawach zawodowych wysłano do Warszawy 45 delegatów, do Bielska 1, do Krakowa 1, do Lwowa 1 i do Tarnopola 1. — Wieców ogólnych urządzono 2, odczytów zaś 1. — Założono 5 nowych kół, oraz 1 Sekcję fachową, ogółem posiada tut. Okręg narazie 9 kół i 3 Sekcje fachowe. Dalsze koła i Sekcje są w stadjum organizowania.

Interwencji ustnych u pp. Dyrektorów Wydziałów i poszczególnych referentów przeprowadzono 424 — u p. Prezesa Dyrekcji 63, z czego około 40% z pomyślnym wynikiem. Lojalnie zaznaczyć musimy, iż tak p. Prezes Dyrekcji jak też pp. Dyrektorzy Wydziałów i poszczególni referenci traktowali sprawy i postulaty przedkładane przez Zarząd Okręgowy zawsze z całą życzliwością. Następnie brał Zarząd Okręgowy w roku sprawozdawczym czynny współudział w Zarządzie Głównym w Warszawie w opracowaniu projektów i ustaw przez swoich ekspertów, oraz memorjałów w sprawach zasadniczych wszystkich gałęzi służbowych. W szczególności przeprowadził Zarząd Okręgowy przy pomocy Zarządu Głównego jednorazową pracę w Warsztatach Głównych.

Odnośnie do humanitarnych działalności udzielił Zarząd Główny na wniosek Zarządu Okręgowego w dwu wypadkach zwrotu kosztów obrony prawnej członkom tut. Okręgu. Zapomóg udzielono na łączną kwotę 350 zł. Wobec braku kasy samopomocowej w tut. Okręgu wydzielono z funduszu Z. Okr. dla kasy warsztatowej kwotę 3.500 zł. oraz dla kasy konduktorskiej kwotę 3.000 zł. pod tym warunkiem, że z pożyczek tych korzystać mogą tylko nasi członkowie. Zasiłki pogrzebowe z funduszu kasy pośmiertnej P. Z. K. wypłacono w tut. Okręgu za 16 zmarłych członków, 39 dzieci, oraz 10 żon członków.

Sprawą, której Zarząd Okręgowy poświęcił najwięcej wysiłku, jest budowa własnego domu. Zdając sobie z tego sprawę, iż doprowadzenie do skutku tego dzieła nie będzie wyłącznie zasługą Zarządu Okręgowego, nie bez wzruszenia podnieść należy ofiarną gotowość każdego z członków, jak również kół, które świadomie rezygnują z należnych im procentów od wkładek członkowskich, byle tylko dorzucić cegiełkę do wzniesienia wspólnego gmachu, mającego stale świadczyć o sile solidarności i wyrobienia związkowego naszych członków.

Chcąc wypełnić w całej rozciągłości cele statutowe P. Z. K. wszczęliśmy akcję w kierunku stworzenia bibljoteki nietylko stałej, ale i bibljotek ruchomych, które mogłyby dotrzeć do najbardziej oddalonych zakątków naszego Okręgu. Poza tem zdając sobie sprawę z ciężkiego położenia naszych członków starać się będziemy o doprowadzenie w najbliższym czasie do skutku kasy samopomocowej, któraby stała się dla nich w ciężkich chwilach oparciem i pomocą. — W końcu jest naszym zamiarem stworzenie w swoim czasie kursów przygotowawczych do egzaminów zawodowych, jak również kursów ogólnie kształcących, któreby w przyszłości mogły się stać zawiązkiem kolejowej szkoły zawodowej.

Kończąc niniejsze sprawozdanie oczekujemy z czystem sumieniem sprawiedliwej oceny naszej działalności w tem przeświadczeniu, iż pracując z najlepszą wolą wypełniliśmy przyjęte na siebie obowiązki. — Po skończonem sprawozdaniu z działalności Z. Okr. zabrał głos p. Skowyra imieniem komisji rewizyjnej, oświadczając, iż gospodarka finansowa P. Z. K. była prawidłową i że rok kalendarzowy 1924 został zamknięty saldem w kwocie 34.007 zł. 31 gr. plus.

Jako piąty punkt porządku dziennego był uzupełniający wybór członków do Zarządu Okręgowego w miejsce statutowo wylosowanych 4. członków wydziału. Zostali przeto wybrani ponownie pp. Dzierżek i Rejman — zaś jako nowi członkowie weszli pp. Gonek Tadeusz i Böhm.

W chwili gdy wybory zostały ukończone, udano się na obiad, poczem o godz. 16·00 przystąpiono do dalszych obrad nad dwu ostatnimi punktami porządku dziennego t. j. budowa domu — wnioski i interpelacje. Co do budowy domu przemawiali pp. inż. Łopuszański, Walcharz, Markiewicz, Zebrowski, Białowąs, Migocki i Kikiewicz. W końcu na wniosek p. Markiewicza delegata z Koła halickiego uchwalono jako wkładkę miesięczną na rzecz budowy domu P. Z. K. w Stanisławowie kwotę 1 zł. na przeciąg jednego roku ściąganą przez listy płatnicze wszystkim członkom związku z wyjątkiem tych, którzy zgłoszą pisemny sprzeciw. Prócz tego na wniosek p. Białowąsa uchwalono, że o ile ktoś chce zostać t. zw. członkiem założycielem domu związkowego i w ten sposób przyczynić się bardziej do szybszego zrealizowania rozpoczętego dzieła, musi uiścić kwotę 100 zł. płatną w ratach miesięcznych również przez przeciąg jednego roku, za co nazwisko takiego członka winno figurować na płycie marmurowej umieszczonej w tym celu wewnątrz domu.

We wnioskach i interpelacjach zabierali głos między innymi pp. inż. Marjański, Białowąs, Płomiński, Michalski i Kowalczuk. Na wniosek p. inż. Marjańskiego uchwalono stworzyć komisję wnioskową, która będzie miała za zadanie rozpatrzyć wnioski wpływające z poszczególnych kół i od siebie wygotować celem następnego przedłożenia Ogólnemu Zjazdowi delegatów we Lwowie. Na wniosek p. Białowąsa uchwalono, iż Zarząd Okręgowy ma przystąpić do założenia bibljoteki w pierwszej mierze z dzieł traktujących o kolejnictwie, o ustroju Państwa i administracji państwowej, a następnie z dzieł z dziedziny etyczno-społecznej i kulturalno-oświatowej. Prócz tego Zarząd Okręgowy ma rozpatrzyć sprawę urządzenia cyklu odczytów i pogadanek z dziedziny kolejnictwa jak również wychowania obywatelskiego, w szczególności zaś wychowania pracownika państwowego i obywatela. — Na wniosek zaś p. Markiewicza uchwalono, iż wszystkie dotacje przynależne kołom tytułem procentu od wkładek należy odpisać na rzecz budowy domu w Stanisławowie z tem, że wszystkie koszta administracyjne pokrywać ma Okręg.

W końcu zaapelował p. prezes inż. Łopuszański do zebranych delegatów, by w bieżącym roku urządzać jak najwięcej zabaw i festynów a dochód przeznaczać na budowę domu — za co w przyszłości Okręg rewanżując się, przyjdzie z pomocą tym kołom, które wystąpią z podobną inicjatywą. W swem dalszem przemówieniu dziękuje przewodniczący zebranym delegatom za przybycie i słowem „dowidzenia" żegna kolegów, zamykając zebranie.

Ze sportu.

7. VI. Hakoach—Bystrzyca 3 : 0 (1 : 0) mistrz. kl. „B". Oczekiwane z dużem zaciekawieniem zawody między powyższemi drużynami przyniosły zdecydowane zwycięstwo Hakoachowi, który po uzupełnieniu swego składu przedstawia się dobrze i na zwycięstwo zupełnie zasłużył — górując nad przeciwnikiem techniką i szybką orjentacją, a ustępując jedynie w starcie. Do pauzy ataki szybko się zmieniają, gra toczy się na środku boiska z lekką przewagą Hakoachu. Atak Hakoachu dobrze dysponowany, uzyskuje już w 7' pierwszą bramkę przez środka napadu Mahlera. — Po pauzie Hakoach częściej atakuje, zagrażając poważnie bramce przeciwnika, obrona jednak B pracuje dobrze, zwłaszcza Belotti pracuje za wszystkich. W 5' wyklucza sędzia gracza A. Jaciacha za brutalną grę. Pomoc Hakoachu mająca odtąd mniej pracy — zasila dobrze swój napad — trójka środkowa nie wykorzystuje jednak kilku dobrych pozycji. Bystrzyca przeprowadza niebezpieczne wypady, które jednak likwiduje obrona Hakoachu. W 39' atak H. środkowy pomocnik wypuszcza piłkę pr. łącznikowi a tenże po solowej akcji strzela 2-gą bramkę; przyjęto długotrwałemi oklaskami. Zwycięstwo H. zapewnione. W 41' przebój l. łącznika H., — obrońca Bystrzycy rażąco fauluje — następuje rzut karny i zwycięstwo zamyka Presser silnym, nie do obrony strzałem, ustalając końcowy wynik na 3 : 0. — Z graczy Bystrzycy na wyróżnienie zasługuje Belotti i pr. łącznik Nadowski. Lewy łącznik Jaciach nie może oduczyć się gry brutalnej. Klęskę B. usprawiedliwia to, że grała drugą połowę w dziesiątkę i z rezerwowym bramkarzem, który jednak zastąpił dobrze Zengla, puszczając jedynie jedną możliwą do obrony piłkę. Z Hakoachu grały dobrze tyły i prawa strona napadu. Sędzia p. Dr. Kaufman, bardzo dobry.

6. VI. Judea—Admira 3 : 2 mistrz. kl. C.
7. VI. Stanisławowia—Victoria 1 : 0 m. kl. C.
7. VI. Sokół II.—Bystrzyca II. 6 : 1 m. kl. C.
7. VI. Rewera II.—Hakoach II. 3 : 0 m. kl. C.

DATKI.

Zamiast kwiatów na grób dyrektora ś. p. Buczka Władysława, złożyli pracownicy Urzędu pocztowego II. w Redakcji Kurjera Stan. kwotę 25 zł. na cele Bursy im. Arcyb. Isakowicza.

Na dzwony w Hostowie złożył p. dyr. Ziobrowski 10 zł. w Adm. Kurjera Stan.

W myśl apelu składam 10 zł. na zakupno dzwonu dla kościółka w Hostowie, zapraszając równocześnie do złożenia datku na ten cel W. P. D. Jakimowicza, Naczelnika Wydziału rachunkowego tut. Magistratu. — *Edmund Łuczyński.*

Magistrat miasta Stanisławowa.

L. 8920/25 Stanisławów, dnia 6. czerwca 1925.

OGŁOSZENIE.

Gmina miasta Stanisławowa otrzymała od byłego galicyjskiego Namiestnictwa reskryptem z dnia 10. grudnia 1923 L. VIII. d. 486/9 prawno-wodny konsens na wprowadzenie do Bystrzycy sołotwińskiej wód burzowych i zużytych, trzema głównymi kanałami, a mianowicie:

a) Kanałem wpustowym dla wód burzowych z dzielnicy Halickiej i Belwederskiej, uchodzącym do Bystrzycy w klm. 4·10;
b) Kanałem wpustowym dla wód burzowych z dzielnicy Zabłotowskiej, uchodzącym do młynówki tuż powyżej ujścia tej młynówki do Bystrzycy w klm. 3·05;
c) Kanałem dla wód brudnych, uchodzącym do Bystrzycy w klm. l. 845.

Województwo Stanisławowskie reskryptem z dnia 23. maja 1925 L. 3927/II. ex 1925 uznało powyższy konsens za ważny i prawomocny.

Magistrat miasta Stanisławowa rozpisuje niniejszem stosownie do powyższego konsensu prawno-wodnego i na podstawie § 8 ustawy z dnia 28. kwietnia 1882 dz. u. kr. Nr. 77 na dzień 19. czerwca 1925 przedpołudniem godz. 9 dochodzenie na miejscu budowy celem udzielenia zezwolenia na budowę tych kanałów na obszarze gminy miasta Stanisławowa. Miejsce zebrania Zakłady przemysłu drzewnego przy ul. Szpitalnej.

Wzywa się tedy wszystkie interesowane osoby, które chciałyby wnieść zarzuty przeciw zamierzonej budowie, do zgłoszenia się w oznaczonym terminie do rozprawy. Wydział techniczny Magistratu udzieli, począwszy od dnia 16. czerwca br., wszelkich wyjaśnień.

Kierownik Zarządu miasta:
Wacław Chowaniec.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim JWP. Kupcom i Ofiarodawcom, którzy się przyczynili do osiągnięcia dochodu na rzecz budowy domu kolejarzy, przez złożenie fantów na festyn, który się odbył dnia 31. maja b. r., składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie **Zarząd Budowy Domu Z. Z. K. w Stanisławowie**

PODZIĘKOWANIE.

JWPanu Dyrektorowi Dr. Gustawowi Dobruckiemu za szczęśliwe przeprowadzenie ciężkiej operacji ślepej kiszki mojej żony, wyleczenie z zapalenia otrzewnej i troskliwą, bezinteresowną opiekę, jak również JWPanom Dr. Kozakowi, Dr. Niemczewskiemu i Dr. Rubinowi za trudy i starania tą drogą serdeczne podziękowanie składa **Antoni Skopec.**

Wydaje Sko wydawnicza: „Kurjer Stanisławowski". Odpowiedzialny redaktor: Wł. Kaśniewski. Drukarnia St. Chowańca w Stanisławowie